

Portal Województwa Lubuskiego



Nie ma silnej Polski bez silnych samorządów



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -16 czerwca 2020 godz. 15:13

Samorządna Rzeczpospolita zjechała we wtorek (16 sierpnia) do Radomia, by porozmawiać o zagrożeniach i pomysłach na wzmocnienie lokalnych

wspólnot. Wśród samorządowych liderów nie zabrakło lubuskiej delegacji. - Chcę, żeby moje wnuki żyły w szczęśliwej, wolnej, równej Polsce, gdzie szanuje się wolność, solidarność i różnorodność. Od nas, od samorządów, bardzo dużo zależy. Musimy w to mocno wierzyć. Dzisiaj życzę wszystkim odwagi, bo naprawdę możemy zmienić tę rzeczywistość - mówiła podczas wystąpienia marszałek Elżbieta Anna Polak.

„Chcemy Polski samorządnej i solidarnej, w której mieszkańcy sami decydują o losach swoich wspólnot lokalnych” – tak brzmi preambuła 21 tez samorządowych, które rok temu samorządowcy podpisywali w Gdańsku w 39. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Do wspomnień w swoim wystąpieniu odwołała się marszałek Elżbieta Anna Polak. - Dokładnie pamiętam 27 maja 1990 roku, szliśmy wtedy na pierwszej linii frontu. Nie wiedzieliśmy, czy się uda, ale bardzo mocno wierzyliśmy i ciężko pracowaliśmy. Dzisiaj, po 30 latach, widać, że samorząd jest marką, widać, jak na naszych oczach zmieniła się Polska, a samorząd to naprawdę moc sprawcza. Pamiętam, że wtedy byłam na wyborach z moimi małymi dziećmi. Mój starszy syn miał wtedy 4 lata, i kiedy wrzucał kartkę do urny, żeby zagłosować, pytał, jak to małe dziecko: ale co to, ale po co? Odpowiedziałam: synku, teraz wybieramy twoją przyszłość. Teraz będziemy rządzić my, normalni ludzie, bo wiesz, tam, w Warszawie, nie wiedzą, że w twoim przedszkolu nie ma placu zabaw. No i zbudowaliśmy – nie tylko plac zabaw w przedszkolu mojego syna – wspominała marszałek. I dodała: - Niestety, od pięciu lat jesteśmy świadkami ponownej centralizacji. A ja nie chce powrotu do takiej władzy, którą już oglądałam, nie chce powrotu do PRL-u, kiedy to rząd wiedział lepiej czego chce obywatel. Chcę, żeby moje wnuki żyły w szczęśliwej, wolnej, równej Polsce, gdzie szanuje się wolność, solidarność i różnorodność. Od nas, od samorządów, naprawdę dzisiaj bardzo dużo zależy. Musimy w to mocno wierzyć. Dzisiaj życzę wszystkim odwagi, bo naprawdę możemy zmienić tę rzeczywistość – zaapelowała marszałek Polak.

Tu każdy Polak znajdzie swoje miejsce

Radom został wybrany nieprzypadkowo na spotkanie z samorządowcami. - Witam w mieście dzielnych ludzi, którzy niemal 40 lat temu zaczęli drogę do wolności – mówił prezydent Radosław Witkowski. Odniósł się w ten sposób do protestu robotników Czerwca '76. - Żeby wygrać, trzeba zbudować wspólnotę, która nikogo nie wyklucza. Wspólnota to fundament, na którym można budować. Na tym fundamencie zbudowaliśmy samorząd. Nasze miasto przeszło wiele – upadek przemysłu, ubóstwo. Nikt nam nic nie dał za darmo. Wyszliśmy na prostą. Ważna jest wspólnota oparta na zaufaniu, w której każdy Polak znajdzie swoje miejsce – mówił prezydent. Jak podkreślał, Radom to dziś miasto z ambicjami. - Nie byłoby to możliwe, gdyby nie nieustępliwość radomian. To oni są największym kapitałem. To samorząd stał za najważniejszymi inwestycjami i zadaniami. Nie możemy zapominać o wątku europejskim, o środkach unijnych dzięki, którym udało się zrealizować tak wiele inwestycji – podkreślał R. Witkowski.

Puls Ojczyzny bije w samorządach

Z 30 lat doświadczeń samorządów dumy nie krył prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. – Gdyby nie samorządy, gdyby nie Wasza i obywateli ciężka praca, Polska nie wyglądałaby tak jak dziś. Jaka ta Polska jest piękna! Zawsze to powtarzam, gdziekolwiek jestem – przyznał prezydent. – Szczególnie dumny jestem z tego, że zbudowaliśmy prawdziwą wspólnotę i solidarność samorządową, która nas wzmacnia. Żeby nasz kraj mógł dynamicznie się rozwijać, potrzeba jest władzy, która niczego się nie boi, jest blisko obywateli i w dialogu wypracowuje rozwiązania problemów. My wiemy najlepiej jak pomagać, jak realizować inwestycje tu i teraz, te najważniejsze inwestycje.

Prezydent Trzaskowski odniósł się też do wyzwań i zagrożeń, jakie stoją przed samorządami. – Dzisiaj czasy są trudne. Rządzący wzięli nas na celownik. W momencie epidemii chcieliśmy zawierzyć rządowi, przecież wszyscy z rządem współpracujemy, ale po kilku tygodniach naszej współpracy, okazało się, że rząd spycha na nas odpowiedzialność, że podejmuje decyzje, które nie są do końca racjonalne, że podejmuje decyzje, które nie są przygotowane. Rząd mówił otwierajcie przedszkola i żłobki, obiekty sportowe, ale nie dał nam masek, rękawiczek i nawet wytycznych. Spychał odpowiedzialność na nas. Podobnie jeśli chodzi o pomoc przedsiębiorcom – wyliczał prezydent Warszawy.

Na koniec nawiązał do swoich podróży po Polsce. – Nigdy nie widziałem tylu dumnych ludzi, dumnych ze swojej różnorodności, którzy są lokalnymi patriotami. Dzięki Wam wiem, gdzie bije puls naszej Ojczyzny. W samorządach! Samorząd uczy pokory, rozwiązywania prawdziwych problemów, robienia, a nie mówienia i daje ogromną satysfakcję – zakończył Trzaskowski.

W spotkaniu samorządowców uczestniczyli też lubuscy włodarze: burmistrz Krosna Odrzańskiego Marek Cebula, burmistrz Kożuchowa Paweł Jagasek, burmistrz Wschowy Konrad Antkowiak, burmistrz Świebodzina Tomasz Sielicki, członek zarządu pow. krośnieńskiego Radosław Sujak, skarbnik gminy Kłodawa Agnieszka Chudziak.